

UZASADNIENIE

M. M. (1) i P. F. oskarżeni zostali o to, że:

1. w dniu 07 lipca 2014 r. przy al. (...) w W. działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1) dokonał włamania do lokalu nr (...) poprzez otwarcie dolnego zamka w drzwiach n/n dopasowanym narzędziem, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia laptopa m-ki S. (...) o nr (...) o wartości 2500zł, pieniędzy w kwocie 300zł, 50 euro o wartości w dniu zdarzenia 207,36 zł, 12 UD o wartości w dniu zdarzenia 36,5964zł, biżuterii o łącznej wartości 7 394 zł, zegarka (...) m-ki S. o wartości 1 217 zł, powodując straty o łącznej wartości 11 654,9564zł na szkodę K. i D. T. (1), ***tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.,***

2. w dniu 08 lipca 2014r przy al. (...) w W. działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1) dokonał z mieszkania nr (...) zaboru w celu przywłaszczenia kompletu na 6 osób srebrnych sztućców (...), powodując straty w wysokości 1294 zł na szkodę A. M., ***tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.,***

przy czym pierwszemu z nich postawiono zarzuty, iż czyny te popełnione zostały w warunkach recydywy, to jest w związku w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wnioski o uzasadnienie wyroku złożone zostały jedynie przez P. F. i jego obrońcę z urzędu – zatem Sąd ograniczył zakres uzasadnienia w zakresie winy i kary jedynie do elementów bezpośrednio dotyczących tego oskarżonego.

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 07 lipca 2014 r. P. F. oraz M. M. (1) przyjechali samochodem tego pierwszego pod budynek przy Al. (...) w W.. Ich wspólnym celem było dokonanie włamania do jednego z mieszkań. P. F. pozostał w samochodzie, zaś M. M. (1) wszedł z plecakiem do budynku. Tam dopasowanym narzędziem otworzył zamek drzwi do lokalu nr (...), skąd ukradł laptop marki S. (...) o nr (...) o wartości 2.500 złotych, pieniądze: w kwocie 300 złotych, w kwocie 50 euro o wartości w dniu zdarzenia 207,36 złotych i 12 USD o wartości w dniu zdarzenia 36,60 złotych, jak również biżuterię o łącznej wartości 7.394 złotych, zegarek (...) m-ki S. o wartości 1.217 złotych, powodując tym straty o łącznej wartości 11.654,96 złotych na szkodę K. i D. T. (2). M. M. (1) powrócił z pełnym plecakiem do samochodu, gdzie pokazał łup P. F. i razem pojechali na D. (...), gdzie M. M. (1) sprzedał wszystko nieustalonym osobom za kwotę 500 złotych, którą wraz z P. F. podzielili się po połowie.

K. i D. T. (2) uzyskali odszkodowanie w kwocie 8.197,28 złotych (k. 441).

W dniu następnym 08 lipca 2014 r. P. F. oraz M. M. (1) podjechali samochodem P. F. na Al. (...) z zamiarem dokonania włamania, nie mieli nic upatrzonego z góry, zatrzymali się w zatoczce, P. F. pozostał w samochodzie, zaś M. M. (1) wszedł do budynku przy al. (...). Następnie M. M. (1) przyszedł po P. F., najpierw razem przeglądali wnętrze bagażnika samochodu, a następnie razem weszli do budynku. P. F. pozostał na klatce i obserwując okolicę czekał na kolegę. W tym czasie M. M. (1) wszedł do mieszkania, lekkomyślnie pozostawionego przez właścicielkę zamkniętym „tylko na klamkę”. Wewnątrz znalazł szufladę szafki zamkniętą na klucz, podważył jej zamek ostrym narzędziem, wyłamując wokół całe drewno i zabrał z tej szuflady komplet srebrnych sztućców (...) o wartości 1.294 złotych, po czym wrócił do oczekującego P. F.. W samochodzie pokazał mu również i ten łup. Mężczyźni pojechali na W., nie wiedząc, iż zanim jeszcze weszli do budynku obserwowani byli przez patrol Policji, który posiadał informację, że takim samochodem mogą poruszać się osoby dokonujące włamań. Zostali zatrzymani na ul. (...). W samochodzie ujawniono m.in. wytrychy, śrubokręty, pilniki. Mężczyźni wobec policjantów przyznali się do dokonania włamania do dwóch lokali mieszkalnych, tj. do mieszkania nr (...) przy al. (...) w W. oraz do mieszkania nr (...) przy al. (...) w W..

Sztućce (...) zostały zwrócone pokrzywdzonej A. M..

Ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o: wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) (k. 62-63), częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. F. (k. 74-75), zeznania świadków: K. T. (k. 6-6v, 90-92, 163v, 393-394), D. T. (2) (k. 7v – ujawnione k. 397), A. M. (k. 35-36, 34v, 171-172, 394-395), P. H. (k. 42v-43, 452) oraz J. N. (k. 52v-53v, 395-396), opinię biegłego z zakresu wyceny wartości biżuterii (k. 156-162) oraz protokoły oględzin (k. 9-11, 40-41, 44-45, 66-68, 145-146, 150-151, 165-169), protokoły zatrzymania rzeczy (k. 24- 26, 28-30, 31-33), protokoły przeszukania (k. 46-48, 49-51), protokół okazania (k. 77-78), faktury utraconych przedmiotów, zdjęcia niektórych z nich oraz zdjęcie podobnego zegarka z Internetu (k. 93-104), dokumentację zdjęciową wraz z dokumentacją dotyczącą plików oraz płyta CD (k. 109-125), rachunek strat oraz zdjęcia utraconych przedmiotów sporządzone przez pokrzywdzonego dla potrzeb ubezpieczyciela (k. 126-144), zdjęcia (k. 204-208) plus ich rejestracja na płycie CD (k. 209), kwotę naprawienia szkody (k. 419), informacje z (...) (k. 441).

P. F. ma 43 lata, posiada wykształcenie średnie niepełne, nie ma wyuczonego zawodu. Źródło jego utrzymania stanowią – jak deklaruje - prace dorywcze w branży budowlanej, z których miesięcznie osiąga 1.500 złotych. Oskarżony jest rozwiedziony, ma dwie córki (14 i 12 lat), z tym, że na jego utrzymaniu pozostaje tylko starsza. Nie składał deklaracji podatkowej za rok 2014, zaś w roku 2013 wykazał dochód w wysokości 822,52 złote (oświadczenie k. 73,, informacja o dochodach k. 439-440).

P. F. był uprzednio ośmiokrotnie karany (karta karna k. 414), m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie z dnia 21 grudnia 2012 r., sygn. VIII K 610/10 skazany został na karę 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, na poczet kary zaliczono okres tymczasowego aresztowania od dnia 03 marca 2010 r. do dnia 03 stycznia 2011 r. (odpis wyroku sygn. VIII K 610/10 k. 318-323, wyrok s. II instancji sygn. X Ka 715/13 k. 316-317).

Podejrzany P. F. przesłuchiwany w dniu następnym po drugim ze zdarzeń (k. 74-75 – ujawnione k. 392) **przyznał się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów i złożył szczegółowe wyjaśnienia.** Wskazał, iż 08 lipca 2014 r. przyjechał na M. razem z M. M. (1), a ich wspólnym zamiarem było włamanie się do jakiegoś mieszkania. Nie mieli niczego upatrzonego z góry. M. M. (1) wszedł do bloku, a on czekał w samochodzie. Nie wie jak M. dokonał włamania, w międzyczasie wchodził na klatkę bloku, bo M. przyszedł i poprosił go, aby poszedł na górę. Tak więc poszedł, ale tylko na klatkę, gdzie czekał na M. i obserwował okolicę. Nie widział, na które piętro poszedł współoskarżony M., który wrócił po chwili z reklamówką w ręku. Nie wie, jak M. włamał się do tego mieszkania. W samochodzie M. pokazał mu sztućce, które ukradł. Potem zatrzymała ich Policja w związku z tym włamaniem. Co do włamania z dnia 07 lipca 2014 r. wyjaśnił, że pamięta ani numeru mieszkania, ani numeru bloku, do którego się włamali. Na miejsce również przyjechali jego autem. Oskarżony wyjaśnił pozostał w samochodzie, zaś M. udał się na górę wraz z plecakiem. Po jakimś czasie wrócił z pełnym plecakiem i odjechali w kierunku Centrum. W trakcie jazdy M. pokazał oskarżonemu przedmioty, które ukradł: laptop marki S., pierścionki oraz „chyba” 12 dolarów i 50 zł. Oskarżony wyjaśnił, iż dokładnie nie pamięta co tam było. Razem pojechali na (...), gdzie M. sprzedał wszystko za 500 złotych, podzielili się tym po połowie.

Wobec tego, iż oskarżony P. F. stawiał się dopiero na kolejny termin rozprawy – stosownie do treści art. 386 § 3 k.p.k. pouczony został m.in. o możliwości złożenia na tym etapie wyjaśnień (k. 453). Początkowo nie skorzystał z tego prawa, jednakże po przerwie i konsultacji z obrońcą wyjaśnił, iż chce sprostować sytuację. Niezależnie od sprawy jego udział w przestępstwach był inny niż wynika z obrazu ogólnego. W żadnym przypadku nie opuścił samochodu, nie był w żadnym z tych mieszkań. Nie do końca rozumie zarzut włamania. Jeden zarzut jest inny, drugi inny, a jego rola w obu taka sama. Nigdzie się nie włamywał, to była tylko przysługa w sensie zawiezienia M.. Nie do końca miał świadomość, czy on się włamywał, szedł, czy były inne perypetie. Jego przyznanie się było wynikiem rozsądku, ponieważ tak do końca to nie jest tak, że nie miał żadnej świadomości czym się M. zajmuje. To był czysty rozsądek, liczenie na łagodniejszy wymiar kary. „Z mojej karty karnej choć jest ona obszerna wynika, że nigdy nie miałem takich ciągotek jeśli chodzi o takie przestępstwa”. Odnośnie wcześniejszego przyznania się wskazał, iż nie przypomina sobie, ażeby wypowiadał zdanie „naszym wspólnym zamiarem było włamanie się do mieszkania”, być może taka interpretacja wynikała na Komisariacie

w kontekście wydarzeń. Z notatki policyjnej wynika, iż nie opuszczał samochodu. Co do tego podziału po połowie to była taka sytuacja, że „pewna część partycypacji z mojej strony nastąpiła, ale szczerze mówiąc nie pamiętam”. Oskarżony potwierdził jednak autentyczność swych podpisów na protokole uprzednich wyjaśnień. Dodał, iż „Po tym pierwszym zdarzeniu był odstęp czasowy i miałem świadomość później, że nie jest tak, że nie wiedziałem. Wówczas postrzegałem to zupełnie inaczej. Ja tego nie dokonałem osobiście. Postrzegałem moją rolę jako mniejszą, choć dzisiaj wiem, że tak nie jest według prawa. Z M. jeździłem w różne miejsca i nie zawsze celem tego było takie ... że M. miał zamiar dokonać jakiegoś włamania, kradzieży. Nie jest jasna sytuacja, że tylko po to jechałem z nim samochodem”.

Sąd stanął przed zadaniem rozważenia wiarygodności pierwotnego wyraźnego przyznania się oskarżonego P. F. do popełnienia obu czynów oraz następczego, na rozprawie, de facto zanegowania przez niego swego sprawstwa. Przede wszystkim wskazać należy, że tłumaczenie oskarżonego co do przyczyn pierwotnego przyznania się do obu czynów jest absolutnie nieprzekonywujące i sprzeczne z zasadami racjonalnego rozumowania, bowiem oskarżony to człowiek dorosły, posiadający już bogate doświadczenie w zakresie konfliktów z prawem, zatem nie sposób dać mu wiary, by we własnym żywotnym interesie przyznawał się „z czystego rozsądku” do czynów, co do których do winy by się nie poczuwał, czy też nie miał świadomości co do swej w nich roli, nie licząc się z konsekwencjami procesowymi tego stanu rzeczy. Trudno również racjonalnie przyjąć, iż oskarżony nie wiedział co robi i nie rozumiał swej roli, skoro w obu przypadkach oglądał przedmioty „zdobyte” przez kolegę i „partycypował” (jak sam stwierdza) w korzyściach w pierwszej sytuacji, zaś w drugiej stał na klatce i „obserwował otoczenie” (jak stwierdza) na prośbę kolegi. Nadto wyjaśnienia pierwotne oskarżony złożył w dzień po zdarzeniach, pozostając w izolacji w stosunku do współsprawcy, nie miał zatem możliwości czasowych, by przemyśleć i przygotować linię obrony, tym bardziej, iż nie wiedział jakie stanowisko przyjmie M. M. (1). Nie sposób nie dostrzec tu również znacznej zwartości merytorycznej i zbieżności nawet co do szczegółów tychże wyjaśnień w stosunku do pierwotnych wyjaśnień współoskarżonego M. M. (1) w sytuacji, gdy obaj mężczyźni z uwagi na nagłość zatrzymania nie mieli sposobności, by elementy te wspólnie omówić. Trudno znaleźć inne racjonalne wytłumaczenie tego stanu rzeczy niż to, iż obaj oskarżeni mówili wówczas prawdę. Nie sposób również nie zauważyć, iż linia obrony skonstruowana została przez oskarżonego na rozprawie w sposób nieprzemysłany i na gorąco, oskarżony zdecydował się mówić dopiero po przerwie i po konsultacji z obrońcą, mimo że chwilę wcześniej deklarował, że nie chce składać wyjaśnień – stąd, zdaniem Sądu, chaotyczny sposób wypowiedzi i swoisty ich infantylizm. **Sąd nie podzielił przekonania oskarżonego, iż jego zachowanie nie spełniło przesłanek przestępstwa i nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. F. złożonym na rozprawie uznając, iż stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony, przygotowaną na potrzeby niniejszego postępowania, zaś tłumaczenia przez oskarżonego pierwotnego przyznania się stanowi jedynie nieudolną próbę wycofania się ze swoich wcześniejszych wyjaśnień.**

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom drugiego ze współoskarżonych M. M. (1) złożonym w postępowaniu przygotowawczym (k. 62-63 – ujawnione k. 392), **w których przyznał się on** do popełnienia obu zarzuczanych mu czynów i szczegółowo opisał zarówno swą rolę, jak i zachowania P. F.. Sąd miał na uwadze, iż odnośnie drugiego z czynów oskarżony ten wskazał, iż P. F. „z tego co pamięta” czekał w samochodzie, co jest sprzeczne zarówno z wyjaśnieniami P. F., w części w której Sąd dał im wiarę, jak i relacją podejmujących interwencję funkcjonariuszy Policji, zgodnie z którą do budynku wchodzili obaj obserwowani mężczyźni. Poza tym szczegółem Sąd nie dopatrzył się żadnych przyczyn, dla których oskarżony ten miałby podawać nieprawdę i fałszywie przyznawać się do niepopołnionych czynów, tym bardziej w sytuacji, gdy po drugim z nich został zatrzymany ze skradzionymi, bardzo charakterystycznymi przedmiotami. Sąd miał na uwadze, iż w relacji oskarżonego zabrakło elementu, wskazanego na rozprawie przez pokrzywdzoną A. M., iż sztucce zostały wydobyte siłowo z zamkniętej na klucz szuflady, niemniej jednak sam wprost używał tego samego sformułowania na wskazanie miejsca znalezienia przedmiotów, zatem oczywistym jest, że nie podawał obciążających go okoliczności w nadziei, iż umkną one uwadze organów ścigania, co zresztą nastąpiło. Nadto – co zostało już wskazane powyżej - wyjaśnienia M. M. (1) są kompatybilne z pierwotnymi wyjaśnieniami P. F., to jest w zakresie, w jakim Sąd dał wiarę temu oskarżonemu.

Sąd dał w całości wiarę zeznaniom pokrzywdzonych K. T. (k. 6-6v, 90-92, 163v, 393-394) , **D. T. (2)** (k. 7v – ujawnione k. 397) oraz **A. M.** (k. 35-36, 34v, 171-172, 394-395). K. T. wskazał m.in., iż drzwi wejściowe przed włamaniem zostały przez niego zamknięte na dwa zamki (k. 90). D. T. (2) potwierdziła, że mąż opuszczając mieszkanie zamknął drzwi wejściowe na klucz i upewnił się czy są zamknięte (k. 7v). A. M. opisała przyczyny, dla których pozostawiła swe mieszkanie niezamknięte i bez dozoru oraz opisała fakt, iż sztucce zabrane zostały z szuflady zamkniętej na klucz przez podważenie jej zamka (k. 395).

Zeznania tychże świadków są, w ocenie Sądu, w pełni wiarygodne i nie zawierają żadnych sprzeczności, które dyskredytowałyby ich moc dowodową. Zeznania te są przy tym logiczne, spójne i precyzyjnie opisujące okoliczności ujawnienia wtargnięcia osób trzecich do lokali, jak również skradzione przedmioty. W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności (typu osobista niechęć, zemsta), które mogłyby wzbudzić wątpliwość co do wiarygodności świadków. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonych w niniejszej sprawie zasługują na wiarę i stanowią podstawę do ustalenia stanu faktycznego.

Sąd dał również wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji - świadków P. H. (k. 42v-43, 452) oraz **J. N.** (k. 52v-53v, 395-396). Ich zeznania złożone w dniu interwencji były bowiem spójne, logiczne i kompatybilne. Na rozprawie nie pamiętali już szczegółów co jest oczywiste, biorąc pod uwagę charakter ich pracy. Policjanci ci nie byli bezpośrednimi świadkami samego włamania ani kradzieży, ujęli jednakże sprawców w związku z ich podejrzanym zachowaniem się. Upřednio obserwowali obu oskarżonych i zgodnie stwierdzili, że w przypadku zdarzenia z 8 lipca 2014 r. do budynku wchodzili obaj mężczyźni. Szczegółowo i precyzyjnie opisać przebieg zdarzeń i powody, dla których ich zatrzymali. W wyniku przeprowadzonych czynności udało się ująć sprawców oraz zabezpieczyć przedmioty pochodzące, jak i służące do popełnienia przestępstwa w niniejszej sprawie.

Zeznania tychże świadków są wartościowym materiałem dowodowym, również dlatego, że pochodzą od osób bezstronnych, które działały w ramach wykonywania obowiązków służbowych, jako funkcjonariusze publiczni – a więc osoby obiektywne, w żaden sposób nie związane z oskarżonym i nie mająca interesu w obciążaniu go – co ich samych narząłoby zresztą na odpowiedzialność z art. 233 k.k., a także na odpowiedzialność dyscyplinarną i ewentualną utratę pracy.

Po dokonaniu analizy opinii biegłego z zakresu wyceny wartości biżuterii (k. 156-162) w zakresie jej logiczności oraz poprawności przedstawionego rozumowania – Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń co do wiedzy, kompetencji i rzetelności biegłego. Sąd uznał opinię tę za w pełni profesjonalną, należyście umotywowaną i zgodną z zasadami logicznego wnioskowania, za czym przemawiają również wiedza naukowa i doświadczenie biegłego sądowego. Wnioski opinii są, w ocenie Sądu, jasne i jednoznaczne. Obrona również wniosków tych nie kwestionowała. **Wobec powyższego Sąd uznał, iż brak jest podstaw do podważenia prawidłowości ustaleń zawartych w tej opinii i uznał ją za miarodajną dla czynienia ustaleń co do wartości szkód.**

Sąd doszedł do przekonania, iż ujawniony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, że oskarżony P. F., działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1) popełnił zarzucane mu czyny i pozwala bez żadnych wątpliwości na uznanie jego winy za udowodnioną , z tym, że uznał za konieczne:

- **uzupełnienie kwalifikacji i opisów obu tych czynów o działanie w warunkach recydywy,**
 - **stylistyczne sprecyzowanie opisu pierwszego z czynów i sprecyzowanie wartości szkody podanej w akcie oskarżenia z dokładnością do czterech miejsc po przecinku,**
 - **zmianę opisu i kwalifikacji drugiego z zarzucanych czynów, stosownie do poczynionych ustaleń faktycznych,**
- o czym uprzedził strony na rozprawie (k. 453).**

Odnosząc się do przesłanek przyjęcia działania P. F. w warunkach powrotu do przestępstwa co do czynów popełnionych w dniach 07 i 08 lipca 2014 r., wskazać należy, iż wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie z dnia 21 grudnia 2012 r., sygn. VIII K 610/10 skazany został na karę 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, na poczet kary zaliczono okres tymczasowego aresztowania od dnia 03 marca 2010 r. do dnia 03 stycznia 2011 r. – zatem okres 10 miesięcy (odpis wyroku k. 318-323, wyrok s. II instancji k. 316-317). W wyroku tym przypisano mu popełnienie przestępstwa „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”, zatem stosownie do treści art. 115 § 3 k.k. przestępstwo to stanowi przestępstwo podobne do przestępstwa kradzieży z włamaniem z art. 279 § 1 k.k., której immanentną cechą jest zabór w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Pojęcie osiągnięcia korzyści majątkowej jest zakresowo szersze od pojęcia przywłaszczenia (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas (w:) Kodeks karny..., red. A. Zoll, t. 3, s. 54). Zarazem każde przywłaszczenie jest osiągnięciem korzyści majątkowej, niekoniecznie jednak podmiotem korzyść osiągniętą musi być sprawca (G. Łabuda, Kom. Do art. 278 k.k., LEX).

Zmiana opisu pierwszego z zarzucanych P. F. czynów – jak wskazano już wyżej - była czysto stylistyczna, dodatkowo sprecyzowano też wartość szkody poprzez matematyczne zaokrąglenie jej kwoty.

Natomiast w ramach drugiego z czynów zarzucanych P. F. Sąd uznał, iż w dniu 08 lipca 2014 r. działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1) po wejściu do niezamkniętego na klucz mieszkania nr (...) przy Al. (...) w W. przełamał on zabezpieczenie zamkniętej na klucz szuflady szafki poprzez podważenie zamka szuflady ostrym narzędziem, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia komplet srebrnych sztućców (...), powodując straty w wysokości 1.294 złotych na szkodę A. M., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne.

Przede wszystkim przypisując oskarżonemu P. F. działanie w formie współsprawstwa co do obu czynów Sąd miał na uwadze utrwalone w judykaturze stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „Współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.) - od strony przedmiotowej - nawet jeżeli nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie typu czynu zabronionego w części szczególnej Kodeksu karnego (lub przepisach karnych innych ustaw), w każdym przypadku wymaga, by sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08.12.2011 r., II KK 162/11), „Działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter, wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może nastąpić per facta concludentia. Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. Niezbędnym elementem współsprawstwa jest porozumienie.” (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r., II AKa 73/12). Oczywistym jest, zdaniem Sądu, stwierdzenie, iż zachowania P. F. w omawianych sytuacjach warunki te spełniały. Wskazuje on sam wyraźnie, iż w obu przypadkach mieli z M. M. (1) wspólny zamiar dokonania włamań do mieszkań, w tym celu wykorzystywali samochód P. F., którym podjeżdżali w określone miejsce i podczas, gdy M. M. (1) udawał się celem namierzenia mieszkania i włamania się do niego, P. F. pozostawał bądź na czatach bądź w samochodzie w oczekiwaniu na współnika celem umożliwienia mu szybkiego odjazdu z „fantami”, następnie dzielili się korzyściami z ich sprzedaży. Jak wskazał również sam P. F. w przypadku pierwszego z przypisanych mu czynów podział korzyści wyniósł po połowie dla każdego z nich, co dobitnie wskazuje na równe co do znaczenia role obu mężczyzn. Jak wskazuje orzecznictwo - „O działaniu wspólnym mówi się nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, lecz wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu.” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 listopada 2010 r., II AKa 170/10), „Przypisanie (...) przestępstwa w formie zjawiskowej współsprawstwa (...) oznacza odpowiedzialność karną za wspólne działanie, choćby sprawca sam nie wypełnił znamion przypisanego czynu, jeżeli tylko działanie innych akceptował i w nim uczestniczył” (postanowienie

Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III KK 274/08). Rozważając realia przedmiotowej sprawy Sąd uznał, iż oskarżony P. F. nie był tylko biernym obserwatorem zdarzeń, które złożyły się na czyny przestępcze. Nie ulega, zdaniem Sądu, żadnym wątpliwości, iż mimo, że samodzielnie nie zrealizował znamion przypisanych mu w wyroku przestępstw, lecz jego rola miała istotne znaczenie dla ich popełnienia przestępstwa i stanowiła oczywiście istotny warunek udanej realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej i to nie tylko gdy stał „na czatach” na klatce budynku, w którym mieszkanie okradał jego współnik, ale też, gdy jechał z M. M. (1) w miejsce kradzieży i oczekiwał nań w samochodzie, by umożliwić mu następnie szybkie przemieszczenie się z tego terenu. Oczywistym jest, iż porozumienie w zakresie podziału ról w czynie przestępczym istniało między obu mężczyznami już wcześniej, zatem sytuacje te zostały z góry zaplanowane i były w podobny sposób powtarzane. Zachowanie oskarżonego P. F. wskazuje, że w sposób aktywny, samodzielny i z własnej inicjatywy współdziałał z drugim sprawcą i solidaryzował się z nim w jego działaniu, a ich zachowania wzajemnie się dopełniły i złożyły na wyzerpanie znamion czynów zabronionych z art. 279 § 1 k.k. **Zatem zasadne jest przypisanie mu popełnienia przestępstwa kradzieży w formie współsprawstwa zgodnie z ustalonym podziałem ról w wyniku wspólnej realizacji znamion przestępstwa.**

Kwestią wymagającego głębszego, acz krótkiego omówienia pozostaje jeszcze przypisanie P. F. przestępstwa kradzieży z włamaniem w przypadku, gdy M. M. (1) dostał się do wnętrza niezabezpieczonego mieszkania, lecz srebrne sztucce wy dobył z zamkniętej na klucz szuflady poprzez podważenie jej zamka. Nie podlega, zdaniem Sądu, żadnym wątpliwościom interpretacyjnym zakwalifikowanie siłowego przełamania zabezpieczenia szuflady celem kradzieży jako przestępstwa kradzieży z włamaniem. „Włamaniem w rozumieniu art. 279 k.k. jest nie tylko pokonanie przeszkody przy zastosowaniu siły fizycznej, ale każde pokonanie takiej przeszkody, w tym bez wykorzystania siły fizycznej” (W. Świda (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Kodeks karny..., s. 634-635). Srebrne sztucce – jako wartościowa rzecz pozostała A. M. po poprzedniej kradzieży – zostały przez nią zabezpieczone w zamkniętej na klucz szufladzie. Bez znaczenia dla ustalenia zaistnienia przesłanek czynu pozostaje kwestia na ile rzeczywiście ochronny charakter miało to zabezpieczenie, skoro klucz do zamka znajdował się również w mieszkaniu - oskarżony przełamał bowiem to zabezpieczenie przy użyciu ostrego narzędzia, tak iż „zostało wyrwane całe drewno wokół zamka” (k. 395). Jak ustalono - zamiar P. F. był tożsamy jak współsprawcy, ich wspólnym celem było dokonanie kradzieży z włamaniem, niewątpliwie jednak, gdyby M. M. (1) poprzestał na przywłaszczeniu przedmiotów z przypadkowo niezabezpieczonego mieszkania nie sposób byłoby również przypisać P. F. typu kwalifikowanego kradzieży niezależnie od istniejącego po jego stronie takiego zamiaru. Tak się jednak nie stało, M. M. (1) wszedł co prawda do mieszkania, które nie zostało zamknięte przed złodziejami, niemniej jednak znajdujące się w nim wartościowe przedmioty zostały już zabezpieczone. M. M. (1) zdobył srebrne sztucce w ten sposób, iż podważył zamek szuflady, wylamując wokół drewno. Zdaniem Sądu, ocena tej sytuacji nie wymaga dalszych dywagacji – zamiarem obu sprawców było dokonanie kradzieży z włamaniem i to właśnie nastąpiło.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrył się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania oskarżonemu winy. Jest on osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, nie działał pod wpływem błędu, a co więcej miał świadomość bezprawności swego czynu. Można więc było od niego wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jego postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne. Przypisanie winy oskarżonemu P. F. jest więc w pełni uzasadnione. Oceniając stopień winy oskarżonego, Sąd uznał, iż oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Nic nie usprawiedliwia jego zachowania, dlatego jej stopień jest znaczny. Zważyć również należy, iż oskarżony był już wcześniej karany, stopień jego winy zwiększa fakt, że doskonale zdawał sobie sprawę, że popełnia po raz kolejny przestępstwo umyślne o wysokim stopniu społecznej szkodliwości, co wskazuje na jego głęboką demoralizację, która również rzutuje na stopień winy. Stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego P. F. czynów Sąd uznał za bardzo wysoki, mając na uwadze rodzaj naruszonego przez oskarżonego dobra, postać zamiaru, motywację oskarżonego, jak również okoliczności popełnienia czynów. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wzbudza silną społeczną dezaprobatę. Skierowane jest przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem jakim jest mienie, własność, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem i zdrowiem.

Przechodząc do uzasadnienia wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonego P. F.:

Rozważając kwestie rodzaju i wysokości kary Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 k.k. Okoliczności łagodzących Sąd nie dostrzegł. Natomiast do okoliczności obciążających zaliczyć należało przede wszystkim wskazywany wyżej wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, jak również fakt wielokrotnej wcześniejszej karalności oskarżonego w okresie poprzedzającym okres istotny dla przyjęcia recydywy działania.

Mając na względzie powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu P. F. **karę 2 lat pozbawienia wolności za pierwszy zarzucany czyn oraz karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn drugi**. Sąd stanął na stanowisku, że orzeczenie o każdej z tych kar jednostkowych, ukształtowane w powyższy sposób, czyni zadość dyrektywom wymiaru kary, pozwalając na uświadomienie oskarżonemu naganność jego postępowania i powstrzymanie go od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, osiągając w konsekwencji cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji szczególnej. Nadto, zdaniem Sądu, ukształtowane w powyższy sposób orzeczenie o karze będzie stanowiło także czytelny sygnał dla członków społeczeństwa, iż popełnianie przestępstw jest nieopłacalne i każdorazowo spotka się z nieuchronną karą, powstrzymując tym samym potencjalnych sprawców przestępstw od realizacji zamiaru naruszenia prawa. W efekcie Sąd uznał, że ukształtowane w stosunku do oskarżonego w powyższy sposób kary pozostają adekwatnymi do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości zarzuconych oskarżonemu czynów, nie przekraczając żadnego z nich, a nadto, że uwzględniają całość dyrektyw stawianych ich wymiarowi, pozostając karami sprawiedliwymi i zgodnymi ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, nie będąc ani rażąco łagodnymi, ani też rażąco niewspółmiernie surowymi.

Sąd miał również na uwadze, iż oskarżony – jak deklaruje – ma na utrzymaniu kilkunastoletnią córkę, jednakże fakt ten był mu znany w dacie popełnienia przestępstwa, zatem oskarżony miał świadomość, iż ewentualne konsekwencje jego przestępczego czynu będą miały wpływ na warunki życiowe jego dziecka, jednakże nie powstrzymało to go przed popełnieniem przestępstwa. Nie jest to zatem argument, który w świetle wskazanych wcześniej okoliczności zasadnie przemawiałoby za niestosowaniem wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie IV i V sentencji wyroku.

Wymierzając zaś oskarżonemu P. F. karę łączną Sąd miał na uwadze, iż przy wymiarze kary łącznej nie ma znaczenia stopień zawinienia ani stopień społecznej szkodliwości czynu. Pod uwagę należy brać przede wszystkim względy prewencji indywidualnej i ogólnej. Inaczej rzecz ujmując wymierzając karę łączną pozbawienia wolności Sąd musiał mieć na uwadze potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara powinna wpływać na przekonanie, że popełnianie przestępstw nie może ująć bezkarnie i spotyka się ze sprawiedliwą karą. Sąd miał tu na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „W orzecznictwie jak i w nauce prawa karnego uznaje się, że wymiar kary łącznej jest wymiarem dwuetapowym. W pierwszym etapie sąd wymierza kary jednostkowe, w drugim karę łączną. Względ na społeczne niebezpieczeństwo przypisanych sprawcy czynów powinien być brany pod uwagę na pierwszym etapie wymiaru, czyli przy orzekaniu kar jednostkowych. W drugim etapie, przy określaniu wysokości kary łącznej sąd powinien dawać prymat dyrektywom prewencji indywidualnej i generalnej (...)” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 28 listopada 1990 r. II KR 61/90, OSP 1991/11-12 poz. 292).

Wymiar kary łącznej mógł oscylować w granicach od minimalnie 2 lat pozbawienia wolności (absorpcja) do maksymalnie 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (kumulacja). Sąd zastosował tu zasadę asperacji, uznając karę łączną w **wymiarze 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności** za adekwatną w ustalonych warunkach przedmiotowej sprawy. Tak ukształtowana kara łączna, zadaniem Sądu, w sposób należyty uświadomi oskarżonemu naganność jej zachowania, a także będzie stanowić dla niego wystarczającą dolegliwość i sprawiedliwą odpłatę za popełnione przez niego czyny.

Przepisy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. zastosowano w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 § 1 k.k. - z uwagi na

jej względniejsze brzmienie dla oskarżonego w zakresie zaliczenia okresu zatrzymania. **W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie VI sentencji wyroku.**

W punkcie VII sentencji wyroku na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 § 1 k.k. (zastosowano tu również ustawę kodeks karny w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r. z uwagi na jej względniejsze brzmienie dla oskarżonego w zakresie zaliczenia okresu zatrzymania) Sąd nałożył na oskarżonego M. M. (1) i na oskarżonego P. F. solidarnie obowiązek naprawienia szkody w części pozostającej po uzyskaniu przez pokrzywdzonych odszkodowania od ubezpieczyciela, to jest poprzez zapłatę na rzecz K. i D. T. (2) kwoty 3.457,68 złotych.

Realizując dyrektywy ustawowe na podstawie art. 63 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku (Dz. U. z 2015 r. Nr 396) w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego P. F. łącznej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres zatrzymania w sprawie od dnia 08 lipca 2014 r. (godzina 19:40) do dnia 09 lipca 2014 r. (godzina nieustalona) i uznał karę pozbawienia wolności za wykonaną w wymiarze 2 (dwóch) dni.

Przy czym Sąd, zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. zastosował ustawę kodeks karny w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją (uprzednie brzmienie art. 63 § 1 k.k. jest dla oskarżonych co do zasady względniejsze), która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r. - z uwagi na brak możliwości precyzyjnego ustalenia godziny zwolnienia oskarżonego w dniu 09 lipca 2014 r. **W związku z tym Sąd orzekł jak w punkcie IX sentencji wyroku.**

W punkcie X sentencji wyroku na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek przedmiotów znalezionych w samochodzie P. F., a służących do popełnienia przestępstwa, typu pilniczki, klucze imbusowe, metalowe blaszki, gumowe rękawiczki i śrubokręty (wykaz dowodów rzeczowych na k. 154 akt poz. 2-9) i zarządził ich zniszczenie.

Mając na uwadze, że oskarżony P. F. korzystał w toku postępowania karnego z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, którego wynagrodzenie z tytułu udzielanej pomocy prawnej nie zostało w całości, ani w części uiszczone, Sąd zasądził na rzecz radcy prawnego K. M. kwotę 588 złotych plus 23 % podatku VAT. Sąd kierował się w tym zakresie dyrektywą art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz przepisami § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj.: Dz.U. z 2013r., poz. 461 ze zm.). **Sąd orzekł o tym w punkcie XI sentencji wyroku.**

Sąd zasądził również - **w punkcie XII sentencji wyroku** - na rzecz Skarbu Państwa od obu oskarżonych przypadające na nich wydatki postępowania oraz opłaty uznając, iż istnieje żaden logiczny powód, aby to podatnicy mieli pokrywać koszty postępowania w tego typu sprawie. Nie stoi temu na przeszkodzie wymierzenie im bezwzględnej kary pozbawienia wolności, odpłatną pracę podejmować mogą również w warunkach zakładu karnego, zaś uzyskanych środków nie muszą przeznaczać na własne potrzeby. Kwota wydatków P. F. zwiększyła się do łącznej sumy 1.006,97 złotych z uwagi na obciążenie go kosztami wynagrodzenia obrońcy z urzędu, o którego ustalenie sam wnosił, będą pouczony o możliwości poniesienia związanych z tym wydatków (k. 275). Na sumę wydatków złożyły się również kwoty: 2 * 20 złotych – ryczałt za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, 2 * 20 złotych – karty karne w postępowaniu przygotowawczym i sądowym oraz 378,97 złotych (połowa wynagrodzenia biegłego, które wyniosło 677,93 złote).

SSR Agnieszka Jaźwińska